

Sygn. akt

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 27 lipca 1970 r. w Warszawie

Jan Traczewski - Wiceprokurator Wojewódzki delegowany

do Okregowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta bez

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-

znania /art.172 KK/, co stwierdził on własnoręcznym podpisem

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisław Stefan STOJARSKI

Data i miejsce urodzenia 3 lipca 1909r w Wyszkanie

Imiona rodziców Władysław i Anna

Miejsce zamieszkania Wyszków, ul. Okrzei Nr. 25

Zajęcie emeryt

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Zarówno przed 1939r jak i w okresie okupacji niemieckiej zamieszki-
wałem w Wyszkanie. Mniej więcej od 1940r do końca 1943r pracowałem
jako woźnica na posterunku żandarmerii niemieckiej, przywożąc między
innymi codziennie na ten posterunek wodę do picia beczkowożem ze
stacji kolejowej. Prawdopodobnie w końcu maja 1943r jak zwykle przy-

Stojarski

dalszy ciąg przesłuchania świadka- Bronisława-Stefana STOKARSKIEGO

jechałem na posterunek żandarmerii wozem konnym, aby zabrać stamtąd beczkowóz na wodę. Zobaczyłem wówczas, że na podwórku siedziby żandarmerii zgromadzonych jest około 150 wojskowych. Byli oni umundurowani w mundury podobne kolorem do mundurów żołnierzy niemieckich, ale mieli na kołnierzach mundurów czarne patki oraz na rękawach mundurów czarne romby z jakimś literami. Na czapkach mieli emblematy trupich główek. Wojskowi ci opuścili następnie siedzibę żandarmerii i gdy znajdowałem się na stacji kolejowej, gdzie brałem wodę, dowiedziałem się, że zatrzymali oni pociąg osobowy na moście kolejowym przed Wyszkowem. Gdy powróciłem z wodą do posterunku żandarmerii, to dowiedziałem się od zatrudnionych na tym posterunku Polaków, że przed chwilą Niemcy przeprowadzili na posterunek Wróbla-imienia jego nie pamiętam. Wróbla znałem bardzo dobrze. W czasie gdy znajdowałem się na podwórku siedziby żandarmerii jeden z miejscowych żandarmów zawołał mnie i zaprowadził do pomieszczenia biurowego tego posterunku. W pomieszczeniu tym, w rogu przy ścianie zobaczyłem Wróbla. Ręce miał skute kajdankami do tyłu. Był bardzo pobity i pokrwawiony. Na posterunku, w tym pomieszczeniu byli także żandarmi niemieccy: komendant posterunku-niski, blondyn, w stopniu leutnanta o nazwisku LENGLER lub WANDLER, żandarm SCHULTZE oraz żandarm Henryk SICHAU. Nie pamiętam obecnie, który z tych żandarmów zapytał się mnie czy znam tego człowieka. Zaprzeczyłem abym znał Wróbla, wychodząc z założenia, że jeżeli żandarmi nie znają do tej pory jego nazwiska, to widocznie on nie podał swojego nazwiska. Po zaprzeczeniu abym znał Wróbla opuściłem pomieszczenie posterunku. Chyba następnego dnia dowiedziałem się od ludzi, że Wróbel podczas przewożenia go przez żandarmów z Wyszkowa do Ostrowi Maz zmarł i zwłoki jego zostały pochowane przy szosie w odległości około 11 kilometrów od Wyszkowa. Na okoliczność powyższej zbrodni zeznałem wszystko i protokół powyższy po odczytaniu podpisuję jako zgodny z treścią moich zeznań.

Przesłuchał
Wicoprokurator Wojewódzki
del. do OKZBH w Warszawie

/Jan Traczewski/

Zeznał

/Bronisław-Stefan STOKARSKI/

Stokarski